MIESZKOWI I POMÓGŁ… WIELBŁĄD

Rysunek z ewangeliarza z Reichenau – Mieszko ofiarowuje wielbłąda Ottonowi

Opracował KRZYSZTOF SZYMAŃSKI
Ilustracja archiwalna

Wiele wydarzeń historycznych ma w swoim tle różne zwierzęta – na przykład gęsi uratowały Rzym. Wiele też miast wzięło różne zwierzaki za swoje symbole: Lwów – lwa, Berlin – niedźwiedzia, a Busk – bociana. Ale ta historia jest znana nie wszystkim. A rangę polskiego władcy podniósł… wielbłąd.

Działo się to w roku pańskim 986. Mieszko I przybył na dwór cesarza Ottona III aby złożyć mu hołd i podkreślić swoje uznanie dla młodego władcy. Dlaczego król Polan wybrał się na zjazd najznakomitszego rycerstwa i elit cesarstwa z tak egzotycznym darem? Ale o tym po kolei.

W roku 980 Cesarz Otton II wraz z żona i kilkumiesięcznym synem rozpoczął wyprawę wojenną do Italii. Miał ambicje kontynuacji dzieła swego ojca Ottona I – odbudowania cesarstwa rzymskiego na nowo, a nawet poszerzenia jego granic. Za wzór, przyświecała mu postać Karola Wielkiego, twórcy nowego cesarstwa rzymskiego. Karol Wielki był w tym czasie dla wszystkich monarchów europejskich ideałem władcy, wzorem administratora i zarządcy państwa, wzorem wodza, mistrza w prowadzeniu wojen i realizacji swych państwowych planów.

Niestety nie była mu dana ta iskra władcy i w walce z Saracenami w południowej Italii nie udało mu się zwyciężyć. W bitwie pod Cotrone wojska Ottona zaznały dotkliwej porażki, a on sam ledwie uszedł z życiem z pola walki. Wywołało to reakcję przeciwników cesarza, którzy nie chcieli jawnej konfrontacji z Bizancjum, które wspierało nastroje anty-Ottonowskie. To ostatnie obawiało się o swoją pozycje w świecie chrześcijańskim i nie w smak była mu odbudowa potęgi cesarstwa rzymskiego.

Kilka miesięcy trwała podróż Ottona II po cesarstwie i cały ten czas upłynął na intensywnych naradach, zjazdach i spotkaniach w różnych zakątkach cesarstwa z rycerstwem i elitami. Udało mu się uspokoić sytuację i uzyskać zgodę na koronację swego zaledwie trzyletniego syna na króla. Chodziło mu głównie o zapewnienie ciągłości dynastii. Latem 983 roku chłopiec wraca do Moguncji, a na Boże Narodzenie w Akwizgranie zostaje ukoronowany. W dwa dni po koronacji, na zebranych na tej uroczystości wielmoży spadła wiadomość o śmierci Ottona II. Ciągłość dynastii była zagrożona, tym bardziej, że do władzy jako regent rwał się brat stryjeczny Ottona II książę bawarski Henryk, zwany Kłótnikiem. Przekazanie mu opieki nad małym Ottonem oznaczało w praktyce utratę wszelkiej władzy.

Matka, księżniczka bizantyjska Teofano i babka, cesarzowa Adelajda, robiły wszystko co było możliwe, żeby odebrać Henrykowi dziecko i zapewnić mu bezpieczeństwo. Udało się to dopiero w połowie 984 roku. Ale to był dopiero pierwszy krok w umacnianiu władzy Ottona, który pełnoletniość osiągnąłby dopiero za dziesięć lat, a intrygi przeciwko niemu nie ustawały.

W 986 roku około Wielkanocy postanowiono zwołać wielki zjazd rycerstwa, możnych i elit do Kwedlingburgu. Miała odbyć się powtórna koronacja, wzorowana na koronacji założyciela dynastii Ottona I Wielkiego. Żeby podnieść rangę całości i nadać jej szerszą wymowę, zaproszono też władców państw ościennych Mieszka I i Bolesława – księcia Czech. Mieli oni potwierdzić swoje oddanie królowi. Organizatorom całej imprezy bardzo zależało na obecności dostojnych gości. Ich wizyta nie nosiła charakteru politycznego, nie omawiano na niej żadnych planów przyszłych wspólnych działań, nie miała oznak spotkania z elitami królestwa, a chodziło o potwierdzenie praw Ottona do tronu i jego autorytetu wobec władców państw słowiańskich.

Mieszko, jako wytrawny polityk, na takim spotkaniu umocnił też i swoją pozycję, i uzyskał przychylność elit niemieckich dla swych planów, rozszerzenia granic na zachód i południe. Musiał więc efektownym prezentem zwrócić na siebie uwagę. Nie mógł wybrać lepiej. Wielbłąd był zwierzęciem słabo znanym w Europie, zadziwiał niezwykłym wyglądem i intrygował swoją egzotyką. Dar Mieszka zrobił większe wrażenie niż wszystkie deklaracje, pokłony i mowy gratulacyjne. Egzotyczne zwierzę stało się centralnym elementem uwagi zebranych, a jego darczyńca – pierwszą osobą wśród gości. Oprawa całego święta – negocjacje polityczne, ceremoniał dworski i religijny, efektowne przejazdy barwnych orszaków rycerskich po ulicach miasta składały się na treść zjazdu. W tej sytuacji ofiarodawca egzotycznego prezentu był tematem wszystkich rozmów i komentarzy.

Dar Mieszka I stał się sensacją kwedlinburskiego zjazdu i sprawił, że gnieźnieński książę został przyjęty do elity spotkania co ułatwiło mu prowadzenie rozmów. Jednym sprytnym posunięciem zyskał sobie przychylność dworskich elit, sympatie młodego władcy, a tym samym zapewnił bezpieczeństwo swego państwa. I to wszystko jednym, umiejętnie dobranym prezentem – wielbłądem. Jak wiadomo po 14 latach, cesarz Otton III zrewanżował się Mieszkowi I włócznią św. Maurycego.

Listy do redakcji

FESTYN KULTURALNO-SPORTOWY W ŁANOWICACH

27 czerwca b.r. Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej oddział w Łanowicach, obchodziło swoją drugą rocznicę. Razem z nami ten dzień świętowali: Alicja Brzan Kłoś, skarbnik Górnośląskiego oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" z nauczycielami oraz p. Grażyna Orłowska z ekipą TV Wrocław. Byli też nasi najbliżsi sąsiedzi, czyli prezes Towarzystwa Kultury Polskiej ziemi Lwowskiej, oddział w Samborze p. Czesław Prędkiewicz z małżonką i zarządem. Zaproszono też wielu innych gości. Uroczystości tego dnia rozpoczęły się Mszą św., którą sprawował proboszcz parafii ks. Józef Krzyszycha, za co jesteśmy mu bardzo wdzięczni.

Po Mszy św. wszyscy udali się na obiad, który przyszykowała p. Maria Rachalska. Po obiedzie miały się odbyć rozgrywki sportowe, ale z powodu złej pogody drugą część obchodów jubileuszu przenieśliśmy na 29 czerwca. Z tego powodu, festyn był jeszcze wspanialszy, bo świętowaliśmy aż dwa dni.

Jeszcze w pierwszym dniu, czyli w niedzielę, 28 czerwca zobaczyliśmy piękny występ naszych dzieci. Młodzież i zespół „Łanowiczanie" zaśpiewali nam piękne piosenki, a babcie opowiedziały dzieje Łanowic.

W dzień Piotra i Pawła, czyli 29 czerwca, pogoda wreszcie nam dopisała i rozgrywki sportowe rozpoczęły się piłką nożną na miejscowym stadionie. Zmagały się dwie drużyny – młodzież i osoby po czterdziestce. Zwyciężyła drużyna „starszaków", za co była nagrodzona. Później zabawa przeniosła się na plac szkolny, gdzie odbywały się rozgrywki między czterema drużynami. Każda liczyła 10 osób. Żeby otrzymać atrakcyjne nagrody, wszyscy uczestnicy drużyn pokonywali różnego rodzaju zadania, np. przeciąganie liny czy bieg w worku. Punktacja w tych zawodach była niemal równa, ale udało nam się wybrać z najlepszą drużynę. Wśród różnych rozgrywek, można było znaleźć też drużynę szachową. Było mnóstwo ludzi i wszyscy dobrze się bawili, bo każdy mógł znaleźć tu coś dla siebie.

Wśród dzieci odbył się konkurs recytatorski. Za najpiękniejszy wiersz i najlepsze wykonanie, dzieci otrzymały nagrody. Później bawili nas muzykanci z Wojutycz, na czele z p. Igorem Picho, za co im serdecznie dziękujemy. Te dni przyniosły ludziom wiele radości i wszyscy bardzo mile je wspominają.

Zarząd TKPZL w Łanowicach

AKADEMIA PRZEDSIĘBIORCZOŚCI W STRYJU

W dniach od 28 czerwca do 11 lipca, w ramach środków przyznawanych przez Senat RP, w Stryju, w Centrum Edukacyjnym Kornela Makuszyńskiego zorganizowano kolejną edycję Akademii Przedsiębiorczości dla młodzieży, uczęszczającej na zajęcie w tej placówce edukacyjnej.

Partnerem ze strony polskiej było Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Drohobyckiej, Koło Śląskie w Bytomiu. Pedagodzy oraz kadra pedagogiczna z Bytomskich Szkół prowadziła zajęcia edukacyjne. Młodzież uczestniczyła w licznych wycieczkach edukacyjnych, zakładała własne przedsiębiorstwa, prowadziła badania opinii publicznej. W ramach paneli uczestniczyła w zajęciach z języka polskiego, historii oraz geografii. Dużą atrakcję stanowiły zajęcia muzyczne, w trakcie których uczono się polskich piosenek.

Koordynatorem projektu była mgr Genowefa Ślęzak – dyplomowany nauczyciel języka polskiego z Gimnazjum nr 1 w Bytomiu oraz dyrektorki bytomskich szkół SP nr 51 mgr Beata Hucz-Pszon, SP nr 5 mgr Marta Binias.

W trakcie pobytu edukacyjnego w Stryju władze miasta Bytomia wice prezydent Halina Bieda, naczelnik Wydziału Edukacji mgr Marcin Popławski, naczelnik Biura Kontaktów Europejskich Lesław Lisiński wizytowali stryjską placówkę edukacyjną. Również uczestniczyli w spotkaniach na szczeblu władz miejskich.

Alicja Brzan-Kłoś